Nr. 82. w Czwartek dnia 8. Kwietnia 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: éwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 7. Kwietnia. — Hodge został wypuszczony na wolność, ponieważ Francya zrzekła zię nastawania o jego wydanie. — Dzisiejszy Times zwalcza projekt wykopania kanału na międzymorze Suez, dowodząc, że to jest intryga francuska przeciw przewadze Anglii w Egipcie. Pod względem wyspy Perim spodziewa się Times, że lord Malmesbury niedopuści interwencyi europejskiéj.

Paryż, 7. Kwietnia. — Journal des Debats umiescił wyjątek z pamiętnika hr. Cavoura z d. 30. Marca. Podobno hr. Walewski odbył bardzo ważną konferencyą z baronem Kisselewem względem wyspy Perim.

Triest, 7. Kwietnia. — Turecka fregata »Feizi Bahri« przybiła do Klecka w poniedziałek z Kemalem efendim i Kiani baszą.

Berlin, 8. Kwietnia. — Najj. Pan raczył nadać rosyjskiemu honorowemu obywatelowi, kupcowi pierwszéj gildyi Guenzburgowi w Kamieńcu order orła czerwonego trzeciéj kl., tudzież dozorcy więzienia w Jauer Böttcherowi, Koberowi w Leisnitz; leśniczemu Kunertowi w Frauenhain, gościnnemu Lehmanowi w Reichenbachu, Rittnerowi w Niedane, byłemu sołtysowi Winckelmanowi w Börniche powszechną oznakę honorową; a zamianować dotychczasowego nadradzcę rejencyjnego i dyrektora jeneralnéj komisyi w Stendalu bar. Münchhausena wiceprezesem rejencyi w Magdeburgu.

Berlin, 7. Kwietnia. — Korespondent Gaz. wrocławskiéj pisze: Od czasu do czasu odzywają się dzienniki z niecierpliwością pod względem tymczasowości stosunków obecnych rządu naszego. Jest to charakterystyczną rzeczą, że żadne stronnictwo parlamentarne nie występuje w téj kwestyi i pozostawiają wszystkie początkowania w téj mierze rządowi. Niepochodzi to z apatyi, ale z uczuć patriotycznych. Jest to owoc przekonania, że przedłużenie tymczasowego zastępstwa N. Pana jest jedynym środkiem położenia, które ostatecznie rozwiązanem być niemoże. Przekonanie to tak jest upowszechnione w wyższych kołach politycznych, że rząd bez wytężenia zabezpieczył sobie potwierdzenie ze strony reprezentacyi krajowéj. Z tego powodu niezgadza się z prawdą, co powiedział pewien dziennik o toczących się układach między panem prezesem ministerstwa i wielu przywódzcami parlamentarnymi pod względem kwestyi regencyjnéj. Nie mam zamiaru zaprzeczać, aby się niemiały toczyć poufne rozmowy o tym przedmiocie między znakomitszemi osobami, ale aby miało przyść do sporów w téj mierze, temu wciąż zaprzeczam. Wedle wszelkiego do prawdy podobieństwa, tymczasowe zastępstwo będzie znów przedłużone na przeciąg trzymiesięczny i spodziewają się, że sejm będzie uwiadomiony przez rząd o postanowieniu w téj mierze zapadłem z podaniem powodów.

— Między Rosyą i Prusami stanął układ względem budowy kolei żelaznéj z Królewca do Rosyi. W art. 6. tego układu powiedziano, że kolej rosyjska i pruska ma być równocześnie ukończona i oddana do użytku publicznego i że rząd rosyjski przynajmniéj na dwa lata wprzód ma uwiadomić, w jakim czasie rosyjska kolej poboczna i kolej główna z Petersburga do punktu pobocznéj kolei będzie skończona. Rząd rosyjski na mocy tego artykułu uwiadomił rząd pruski w jesieni roku zeszłego, że kolej poboczna z Eydtkuhnen do Kowna (około 11 mil), tudzież przestrzeń z Petersburga do Dinaburga (około 69 mil) w roku 1859, — przestrzeń z Dünaburga do Wilna (około 19 mil) i z Wilna do Kowna (około 13 mil) w roku 1861. będą ukończone. Równocześnie rząd rosyjski zapytał, czyli przestrzeń od Królewca do Eydtkuhnen równie w roku 1859. będzie skończoną, i uczynił przytem uwagę, że jeżeli rząd pruski niema zamiaru rozpocząć budowy kolei z Królewca do Eydtkuhnen w roku bieżącym, natenczas rząd rosyjski nierozpocznie robót około pobocznéj kolei żelaznéj z Wilna na Kowno do Eydtkuhnen, ale całe siły obróci na budowę głównéj kolei z Petersburga do Warszawy. Wskutek tego oświadczenia, rząd pruski zażądał od sejmu kredytu na budowę kolei żelaznéj z Królewca ku granicy rosyjskiéj. Połączone komisye izby deputowanych handlu i przemysłu, tudzież finansów i ceł wzięły tę sprawę na uwagę i wniosły o uchwałę przyzwalającą na kredyt 7½ miliona tal. na budowę téj kolei. W powodach przytoczyły, że chodzi tu o połączenie jak najrychlejsze prowincyj bardzo od siebie odległych, co przyłoży się do potęgi państwa pod każdym względem.

Najświeższe wiadomości. — Niewiadomo dotąd, dla czego Patrie tak śmiało podniosła głos o wyspę Perim, ale na to zgadzają się niemal wszystkie dzienniki niefrancuzkie, iż trudno będzie Francyi podciągnąć kwestyę o Perim pod konferencye paryzkie, ponieważ Europa tylko pragnie szybszego połączenia z Indyami ale na drodze pokojowéj, a gwarantować nie chce Turcyi posiadłości pozaeuropejskich. Konferencya stanowiąc wydanie wyspy Perim przez Anglików, mogłaby uwikłać inne państwa w wojnę, któréj wcale nie pragną, a przytém konferencye paryzkie i tak wiele powagi przydały Francyi, któréj inne państwa nie myślą rozszerzać i unikają powtarzania się tych konferencyi. Daily News powiada: przez sprzymierze angielskie i wojnę krymską, wyszła Francya ze stanowiska swéj odrębności. Jakże się stało że po upływie lat dwóch, Francya znów wraca do téj odrębności, że staje się współzawodniczką nieprzychylną Anglii, postrachem wszystkich małych państw sąsiedzkich, gdy jéj dynastya i jéj położenie wewnętrzne wciąż są groźbą, zamiast być środkiem konserwatywnym dla utrzymania pokoju i niepodległości Europy. Daily News wylicza cały rejestr grzechów i przychodzi do wniosku, że wiele razy Francya nie mogła najść lub uszkodzić Anglii, tyle razy rzucała się na stały ląd europejski, aby sobie wynagrodzić to, co straciła na Anglii. Te ogólne i ważne uwagi taki skutek wywarły tak w Berlinie, jako też w Wiedniu i Petersburgu, że stara liga, która przed półwiekiem istniała przeciw Francyi i z obawy Francyi, znów w milczeniu zdaje się kojarzyć. Należałoby więc szybko odstąpić od systematu, którego się w ostatnim czasie trzymano.

GAWĘDY NAUKOWE.

(Ciąg dalszy.)

Dowody inteligencyi orangutanów. — Przykłady przywiedzione przez Fryderyka Cuvier. — Przykłady przywiedzione przez p. Flourens. — Inteligencya orangutanów tępieje z laty. — Do jakiego stopnia wznosi się inteligencya zwierząt? — Czy zwierzęta postępują?

Orangutan ten był przywieziony przez p. Decaen z wyspy Bourbon, dokąd się był dostał z Borneo, i został darowany pani Bonaparte w r. 1808. Przez cały czas morskiéj podróży okazał się być niezmiernie lękliwym, chodził po pokładzie trzymając się zawsze za sznur, bał się wyleźć na maszt, i dopiero gdy właściciel jego Decaen, do którego był niezmiernie przywiązany, pierwszy dał mu przykład i zachęcił go do zrobienia tego kroku, dopiero wówczas się nań odważył. Niezmiernie lubił pieszczoty i umiał całować ustami, obejmując za szyję. Kiedy prosił o co i odmówiono jego żądaniu, rzucał się jak dziecko na ziemię, tarzał się po niéj, bił głową, krzyczał i widoczna, że chciał litość wzbudzić nad sobą, bo od czasu do czasu podnosił głowę, bystro spozierał na otaczających, badając wrażenie które sprawił; jeśli wyczytał w oczach widzów obojętność, znowu tęż samą scenę rozpoczynał. Niezmiernie lubił towarzystwo, w braku ludzkiego szukał go w dwóch kotkach, do których się bardzo przywiązał, i nosił zawsze jednego z nich na ręku. Raz bawiąc się niemi, jeden z kotków go udrapnął; zdziwiło go to najprzód niezmiernie; potém zaczął się pilnie łapkom ich przypatrywać, i dostrzegłszy że miały pazury, chciał im najprzód je powyrywać, ale nie mogąc dać rady zaniechał to postanowienie, i wolał raczéj znieść ból udrapnięcia, niż się z ulubionemi kotkami rozłączyć. Jadał zwykle przy stole wraz z innemi. Gdy raz postawił źle szklankę i ta omal się nie wywróciła, pospieszył podtrzymać ją ręką od strony na którą się przechylała. Zamykano go zwykle w pokoju przyległym salonowi w którym się zgromadzano, i do którego wiodące drzwi zamykały się na klucz; nie mogąc wprost dostać się do klamki, stawał zwykle na krzesełku, które obok drzwi stało, i w ten sposób drzwi odmykał. Zdarzyło się raz, iż chcąc go oddalić od towarzystwa, odsuniono krzesło ode drzwi, przeniesiono je na inne miejsce i zamknięto go w pokoju. Lecz jakież było zdziwienie powszechne, gdy po niejakim czasie wszedł orangutan. Umiał sobie zaradzić: postawił inne przy drzwiach krzesło i jak zwykle dostał się do klamki. Niewątpliwie nikt go tego nigdy nie uczył, i nie widział nigdy nikogo to robiącego, czynność więc ta z jego własnéj myśli wypłynęła. Lubił niezmiernie ciepło się otulać, bo widoczna że klimat był za zimny dla niego; kołdra którą się okrywał, leżała zwykle na jedném miejscu, rozściełano ją na murawie przed oknami jadalnego pokoju i zwykle po obiedzie szedł się w nią obwijać by pójść spać. Ponieważ potrzeba ją było kiedyś wysuszyć, zawieszono ją w inném miejscu na oknie; orangutan wyszedłszy z pokoju i nie znalazłszy kołdry, zaczął się w koło obzierać, i dostrzegłszy ją poszedł wprost ku niéj i zdjął ją. Lubił on niezmiernie łazić po drzewach i robił sobie zwykle tę przyjemność w piękne letnie dni, siadając na gałęziach. Chcąc go kiedyś zdjąć z gałęzi, żeby zanieść do pokoju, chciano wleźć na drzewo, lecz on natychmiast za gałąź tę oburącz pochwycił, i zaczął mocno nią wstrząsać, najwyraźniéj chcąc tém przestraszyć osobę która po niego sięgać usiłowała, i powtarzał to zawsze każdym razem jak się ta osoba do drzewa zbliżała. »W jaki bądź sposób — po-

Królestwo Polskie.

Zadania konkursowe agronomiczne. — Towarzystwo rólnicze w Krolestwie Polskiém. Podaje do publicznéj wiadomości, iż pragnąc rozpowszechnienia, a tém samém obrócenia ku ogólnemu gospodarstwa krajowego pożytkowi, pomysłów i spostrzeżeń w szczególnych przedmiotach gospodarstwa przez ludzi specyalnie takowomu poświęcających się, nagromadzonych; w przekonaniu, iż gruntownie pomyślane i dobrze napisane rozprawy, są jednym ze skutecznych ku temu srodków i uznając, iż prace tego rodzaju słusznie wynagradzanemi być powinny; na zebraniu swém w miesiącu Lutym r. b. uchwaliło pięć nagród, w medalach złotych lub pieniędzach po rs. 300 każda za odpowiednie rozwiązanie następujących pięciu zadań, które zanim w Rocznikach towarzystwa zostaną umieszczone, niniejszém ogłasza: Zadanie 1) Do jakich rodzajów zakładów fabrycznych mniéj rozpowszechnionych (a więc z wyłączeniem gorzelnictwa i cukrownictwa), na przerabianiu surowych płodów krajowych opartych, przemysł fabryczny skierować się może ze wspólnym tak dla siebie, jak i dla rólnictwa pożytkiem? Wykazać liczebnie korzyści każdej po szczególe fabrykacyi, poprzeć je dowodami zaczerpniętemi z właściwych źródeł, a w braku tychże, rachunkiem w przybliżeniu ułożonym. Zadanie 2) Jakiemi środkami gospodarstwo leśne uporządkowaćby należało tak, aby na przyszłość pogorszaniu się stanu lasów zapobiedz? Rozprawa obejmować powinna: obliczenie przestrzeni lasów naszego kraju i stosunek téj przestrzeni do gruntów uprawnych. Zbadanie, jaka jest cena drzewa opałowego i budulcowego w różnych kraju okolicach. Zbadanie, jaka przestrzeń lasu w stosunku do przestrzeni majątku pozostawioną być ma dla dobra gospodarstwa krajowego. Tudzież rozwiązanie następujących szczegółowych pytań: czy zachowanie pod lasem dzisiejszych przestrzeni leśnych jest koniecznem i zgodném z postępem rólnictwa i zamożności krajowéj? Czy da się pogodzić konieczny obowiązek zachowania pewnéj przestrzeni lasu w każdych dobrach z prawem własności? Jakie korzyści przyniesie zachowanie takiéj przestrzeni lasu i urządzenie lasów na poręby, ze względem na pogodzenie stanu lasów z przepisami prawa o użytkowaniu z tychże, a zarazem z pewnością kredytu? Jakie są środki najskuteczniejsze do przekonania właścicieli o potrzebie urządzenia lasów? Czy urządzenie to dokonaćby się musiało koniecznie, podług jednych dla całego kraju zasad, czy też należałoby je pozostawić uznaniu każdego obywatela w każdych dobrach? Jakie środki, w jakich warunkach i z jakich pobudek przedsiewzięte zostały w tym przedmiocie w innych krajach? Które z tych środków byłyby dla nas użyteczne, a które i dla jakich przyczyn nie dałyby się zastósować w naszym kraju? Zadanie 3) Jakich środków moralnych użyć należy dla obudzenia pracowitości, rządności i dobrego postępowania w czeladzi i wyrobnikach wiejskich? Czém możnaby skłonić ich do nieprzenoszenia się zbyt częstego z miejsca na miejsce; zabezpieczyć ich dolę, w razie długiéj choroby, nieuleczonéj niemocy, lub zgrzybiałéj starości? Zadanie 4) Wskazać środki poparte przykładami w praktyce i liczebnie usprawiedliwione, przez które możnaby w obecnym stanie gospodarstwa krajowego dojść bez naruszenia dzisiejszych dochodów, a w kierunku powiększenia ich na przyszłość do koniecznie potrzebnéj poprawy ras inwentarzy. Zadanie 5) Ułożyć tabelę podręczną ze stósownemi objaśnieniami wyprowadzonemi z teoryi, jak niemniéj z praktyki krajowéj, któraby oznaczyła ile w danym czasie na (godziny licząc), daje się wykonać roboty ręcznéj i pociągowéj w zakresie wiejskiego gospodarstwa, a mianowicie naprzód, robót właściwie rólniczych, jak uprawy roli, nawożenia, siewu, pielenia, okopywania, sprzętu, zwózki, młócki i transportów, oraz obsługi machin rólniczych; powtóre, robót pomocniczych i fabrycznych, jako to: grabarki, rąbania, obrabiania i tarcia drzewa, robót ciesielskich, mularskich, strycharskich i innych, wszystko to ze względem na płeć i wiek robotnika, na siłę sprzężaju i jakość przedmiotu, celem ułatwienia oszacowania pieniężnego dla przejścia z robót dziennych do wydziałowych, tak w rólnictwie pożądanych. W tabeli powyższéj mają być zamieszczone i miary rosyjskie i dawne krajowe (czyli nowopolskie). W obliczeniu robót winien być zachowany wzgląd: *a)* co do robót rolnych, na rodzaj gleby i warunki w których robota jest wykonywana; na porę roku i rodzaj dróg przy obliczaniu transportów; *b)* co do robót pomocniczych i fabrycznych na jakość materyałów i inne warunki roboty. Nie należy pomijać obliczenia robót w torfiarniach. Tabela, jako głównie w ręku rządzców dóbr i ekonomów znajdować się mająca, ma być ułożona w sposób ile możności dostępny i praktyczny. Tam gdzieby autor różnił się w obliczeniu tak od krajowych, jak i zagranicznych rólników w téj materyi piszących, winien w dodatkach różnicę tę objaśnić. Jest do życzenia, aby format tabeli dogodny był do podręcznego użycia. Każda rozprawa winna być zapieczętowana w oddzielną kopertę, na której tytuł rozprawy ma się znajdować; w innéj kopercie również zapieczętowanéj, zawierać się ma nazwisko autora, miejsce jego zamieszkania i wskazanie najbliższéj stacyi pocztowéj; tak na jednéj, jako też i na drugiéj kopercie zamieści autor jednę i tęż samą dewizę, jaką sobie obrać zechce; obie zaś razem w trzecią do komitetu adresowaną włoży i temuż komitetowi na koszt nadeśle. Komitet kopertę z adresem autora zostawi u siebie, rozprawę zaś samą nie rozpieczętowaną odda delegacyi do ocenienia wyznaczonéj. Terminem ostatecznym nadesłania rozpraw jest dzień pierwszy Lutego 1859. r. Nagrody przyznane za rozprawy rozdane będą na czerwcowém publiczném posiedzeniu towarzystwa w roku przyszłym. Wybór rodzaju nagrody to jest: pieniędzy lub medalu, autorom nadesłanych rozpraw pozostawia się, wyraźnie wszakże ostrzega się, iż nadesłane pisma, któreby były wypisami z dzieł już drukowanych, chociażby najlepszych, do nagród przypuszczone nie będą. Towarzystwo zastrzega sobie prawo wydrukowania nagrodzonych rozpraw w Rocznikach, własność zaś samych rozpraw przy autorach pozostanie. Autorowie rozpraw nienagrodzonych, mogą z powołaniem się na swoje dewizy i wskazaniem adresu zwrot prac swoich otrzymać, ta tylko bowiem koperta adres zawierająca rozpieczętowaną zostanie, na któréj znajdzie się dewiza rozprawy nagrodę otrzymującéj.

Prezes: Andrzéj Zamojski. — Członek, sekretarz: Władysław Garbiński.

Francya.

Paryż, 3. Kwietnia. — 31. Marca zapadł ostateczny termin do zgłoszenia się po medal śtéj Heleny. Liczba wydanych w Paryżu w departamentach i za granicą medalów dochodzi do 200,000.

— Dla załatwienia stosunków tak licznie między Francyą i Hiszpanią zachodzących, ustanowił rząd francuski konsulaty w Pampelonie i Saragosie.

— Monitor ogłasza wniesione przez ciało prawodawcze i senat prawo tyczące się 1) poboru 100,000 ludzi do wojska lądowego i morskiego na rok 1859. 2) dozwolenia 1,200,000 fr. dla wydatków tajemnych bezpieczeństwa publicznego.

— Sprawy włoskie zajmują publiczność w wysokim stopniu; mówiono wiele o memorandum rządu sardyńskiego do gabinetu neapolitańskiego. Hrabia Cavour odzywa się tu w tonie energicznym, ale zarazem umiarkowanym. Mówią, że państwa zachodnie zamierzają stanąć po stronie swego sprzymierzeńca.

— Otwarcie bulwaru sewastopolskiego odbędzie się pojutrze z wielką okazałością. Na uroczystości téj znajdować się ma cesarz.

Paryż, 4. Kwietnia. — Monitor podaje znowu wyciągi z dzieła; Korespondencya Napoleona I. Ważnym jest w nich list Napoleona I. do generała adjutanta, datowany z 1. Września 1796. z głównéj kwatery w Peschiera, na który to list Monitor zwraca uwagę czytelnika temi słowy: że to jest próbą jak Napoleon we Włoszech *z równą przewagą kierował wojną i polityką*.

— Że opinia publiczna sądzi, że niezupełnie zgodę z Anglią i Francyą przywrócono, pisałam panu. Niepowinno przeto zadziwiać, gdy mówią o Francyi przerzuceniu się aliansem swym w inną stronę. Z tego co w salonach wysoko postawionéj damy mówią, pokazuje się, że rząd niebyłby od tego, aby zawarł układ z Rosyą, i że w téj mierze przedsięwzięto środki stósowne, i że książe Montebello zaraz po przybyciu swojém do Petersburga rozpocznie kroki swe ku temu zamierzające. Zdaje się atoli, że Francya nie będzie wchodziła w przymierze mogące zachwiać alians angielski.

— Podpisy na wdowę i dzieci Orsiniego, przedsięwzięte w Włoszech i Anglii, mają dotąd już wynosić 1,000,000 franków.

— Wielki tydzień od dawna już nie odbył się z taką pobożnością, jak tegoroczny. Nacisk ludu do kościołów był wielki. Starzy, bardzo starzy ledzie nie przypominają sobie podobnego. Wyższy świat szczególniéj okazale występował. Przepych pojazdów był niezwykły; a bogactwo i świetność tualet kobiecych przewyższała wszystko, coś kiedy widział. Skrucha i pobożność nie tylko w odwiedzaniu kościołów objawiała się, ale w wielu bardzo domach w tym tygodniu wstrzymano się od potraw nietylko mięsnych ale i maślanych. Pobożność ta jest tylko odgłosem usposobienia duchowego w Tuileryach, za czém wszystko idzie.

(Kor. Cz.) Legacye angielska, belgijska, szwajcarska i piemoncka mają częste konferencye z hr. Walewskim z powodu formalności paszportowych. Hr. Walewski zmniejsza koszta a nie formalności. W Boulogne sąd skazał jednego Anglika na miesiąc aresztu za użycie fałszywego paszportu. Alsop jest w Stanach Zjednoczonych. Legacya francuska poszukuje go i jeżeli wynajdzie

---

wiada F. Cuvier — zechcemy czynność tę rozważać, niepodobna nie widzieć w niéj wypadku stowarzyszenia idei, i nie uznać w zwierzęciu zdolnym jéj władzy uogólniania myśli.... to jest z okoliczności szczególnéj utworzyć prawidło ogólne.« W istocie bowiem, orangutan oczywiście musiał wnioskować z siebie o drugich: nieraz chwianie się przedmiotów na których siedział musiało go przestraszyć, i z postrachu którego sam doznał, wnioskował o postrachu którego winni doznać drudzy.

Pan Flourens robił także dostrzeżenia nad orangutanem i powiada o nim: »że był niezmiernie łagodny, lubił bardzo pieszczoty, a szczególniéj dziecinne, igrał z dziećmi, naśladował wszystkie ich ruchy itp. Umiał doskonale brać klucz od pokoju w którym mieszkał, wkładał go w zamek i odmykał drzwi. Położono raz ten klucz na kominie, potrafił się dostać doń wspierając się na sznurku zawieszonym u ścieli, na którym się huśtał. Zrobiono raz węzeł na tem sznurze; potrafił go sam rozwiązać. Nie był niecierpliwym, ani żywym jak inne małpy; postać jego była smutna, chód powolny, ruchy umiarkowane.«

»Poszedłem — powiada p. Flourens — odwiedzić go rad z pewnym znakomitym starcem, bystrym i głębokim dostrzegaczem. Strój nieco dziwaczny, chód powolny, wątły, postać zgarbiona, zwróciły natychmiast uwagę naszego orangutana. Najuległéj spełniał wszystko co bądź od niego zażądano, nie zdejmując ani na chwilę oka z przedmiotu swéj ciekawości. Kiedyśmy mieli wychodzić, zbliżył się on do swego gościa z uszanowaniem, wziął z rąk jego laskę na któréj się starzec podpierał, i udając że się na niéj wspiera, zgarbiwszy się i zwalniając chód swój, przeszedł się w okół pokoju naśladując układ i chód mego starego przyjaciela. Sam dobrowolnie oddał potém laską, i wyszliśmy od niego, przekonani, że i on także umiał dostrzegać.«

Rzecz dziwna, że orangutany są pojętnemi tylko w młodości, i że z wiekiem nietylko że nie postępują, lecz przeciwnie wszystkie władze ich tępieją, przygłuszone znać innemi gwałtownemi chuciami ciała. Orangutan w dojrzałym wieku całkiem dziczeje, i nawet szczęki jego wydłużają się nadając mu bardziéj zwierzęcą postać.

Oto są jedyne wiadome dotąd wiarogodne fakta inteligencyi zwierzęt, na których się można oprzeć w rozumowaniu o tym przedmiocie. Są one niezmiernie uderzające, a pomimo to nieskończenie ograniczone; niewątpliwie dowodzą one, że zwierzęta myślą, pojmują, nawet wnioskują i sądzą, lecz fakta te udowadniają zarazem, że wszystkie te czynności inteligencyjne odbywają się w niezmiernie zaciśnionych granicach, i nie wychodzą z zakresu bardzo poziomych przedmiotów, tak, iż nieskończoność cała przegradza je od człowieka, pojmującego się i badającego najgłębsze i najtajniejsze działania swéj myśli.

Zwierzęta nakoniec nie postępują — i to jest wyłączną tylko człowieka cechą. Wychowanie ich jest tylko indywidualne, a nie rozciąga się do całego rodzaju. Ogranicza się ono najprzód w stanie jego dzikim, na rozwinięciu jego sił fizycznych, by usamoistnić go w zaspokojeniu swych potrzeb materyalnych. W zetknięciu się jego z człowiekiem, jeśli nauka którą pobiera nie polega wyłącznie tylko na rozwijaniu jego naturalnych skłonności, a raczéj jest naginaniem go do takich czynności, którym wprawdzie ich organiczna budowa nie przeciwi się, lecz które naturze jego są sprzeczne, tych ono przekazać nie będzie nigdy w stanie. Pierwsze zaś przeciwnie: ze krwią spływają na następne pokolenia. Szczenięta po psie dobrze ułożonym do myślistwa, same się łatwiéj układać nają, a nawet czasem przychodzą już na świat dobremi myśliwemi. (Dok. nast.)

zażąda jego wydania. Jak Anglii, tak Stanom Zjednoczonym nie brak denuncyantów, *public informers*, złożonych zwyczajnie z wysłużonych filutów.

Jenerał Feray ogłosił w Tuluzie rozkaz dzienny, z którego pokazuje się, że wnętrze Francyi nie jest jeszcze zupełnie spokojne, że w Tuluzie atakowane są szyldwachy. Marszałek Baraguay d'Hilliers jest już w Tours od dni trzech. Minister wojny dał rozkaz odebrania dział departamentowéj gwardyi narodowéj, wyjąwszy historycznych dział, które posiada gwardya narodowa w Compiègne. Marszałek Pelissier przyszedł do nadzwyczajnéj pozycyi. Ma on obecnie 520,000 fr. pensyi, 70,000 jako senator, 40,000 jako marszałek 60,000 jako obdarzony wielkim krzyżem legii honorowéj 100,000 dotacyi, a 250,000 jako ambasador w Londynie.

Zapewniają, że wkrótce cesarz rozda różne tytuły dygnitarzom, którzy go otaczają i że dotacye dla tych dygnitarzy dane być mają w Algierze. Wniesione prawo do izb ułatwi rozdanie nowych tytułów cesarskich. Potwierdza się, że prawo to ma na względzie same tylko tytuły a nie partykuły *de*, t. j. nieszlachectwo. Szlachectwo zostanie mniéj więcéj wolném jak w Anglii.

Rząd pozwolił na drukowanie dzieła Proudhona. Dzieło wyjdzie pod tytułem: *le bon Dieu au* 19 *siècle*. Autor chciał mu dać tytuł »Le Bon Dieu de Louis Veuillot«. Będzie to satyra na Veuillota....

Od czasu jak zostali wzięci krócéj, Francuzi bawią czém mogą, to jest: teatrem, dowcipem i jadłem. Onegdaj p. Mouselet, naczelny redaktor dziennika le Gourmet, wyprawił w hotelu Kouvue wielki obiad gastronomiczny, na którym były najwykwintniejsze potrawy, nawet gniazda jaskółcze i *riz à la siamoise*, P. Mouselet wykłada, że od r. 1830. to jest od upadku restauracyi Francya przestała umieć jeść i że odtąd wzięła w niéj górę kuchnia angielska. Francya może mniéj umie jeść, ale je lepiéj, zdrowiéj, niż za czasów restauracyi. Takie obiady jak onegdajszy, mogą być tylko ekscentrycznością lub pokrywką opozycyi.

Kronika miejscowa.

Poznań, 8. Kwietnia. — Jedną z strat dotkliwych którą poniosło miasto nasze, jest śmierć śp. Michała Greckiego nauczyciela przy szkole elementarnéj w parafii św. Maryi Magdaleny. Była to cicha, spokojna dusza, która z całem poświęceniem, znajomością zawodu oddawała się nauce i udzielała jéj tak szczęśliwie, iż gimnazym tutejsze wiele liczy uczniów przysposobionych przez niego do wyższych nauk. Poszło w przysłowie, iż kto miał chłopców, a chciał im dać gruntowne przysposobienie do szkół wyższych, mawiał: dam ich do Greckiego. I nie zawodzili się rodzice, bo ś. p. Grecki gorliwie statecznie i praktycznie przelewał naukę w uczniów swoich. On też w swéj szkole wprawiał uczniów w śpiew religijny, a że z poręki jego wychodziło mnóstwo dzieci i wyrosło, przeto jego zasłudze winniśmy, iż u fary śpiew ludowy tak pięknie jest prowadzony. Ze smutkiem więc dowiedzieliśmy się, że ów cichy, zasłużony i szczęśliwy w udzielaniu nauk mąż umarł w sobotę d. 27. Marca o ½4 po południu r. b. Śp. Michał Grecki urodził się w Święcichowie i tam szkólne otrzymał wykształcenie. W 15 roku życia swego był nauczycielem domowym, a po upływie lat 5 na tem nauczycielstwie, przeszedł do seminaryum i tam po upływie lat 2 złożył egzamin na nauczyciela i otrzymał chwalebne świadectwa z nabytych nauk. Potwierdzony na nauczyciela elementarnego przy szkole parafialnéj św. Maryi Magdaleny, sprawował ten urząd przez lat 23½.

— W d. 3. b. m. zeskoczył tu wyrobnik Stolpe z mostu chwaliszewskiego i dopiero za spichrzem Kleemana go wydobyli z wody szyfry, ale już nieżywego. Był on od niejakiego czasu chory i zdaje się, że sobie życie obrzydził i chciał je w ten sposób zakończyć.

Bydgoszcz, 6. Kwietnia. — Schwytano tu ekonoma Amandusa Gläsmera i oddano pod śledztwo sądowe w Trzemesznie, gdzie podobno przyznał się, iż burmistrza Kaltwassera w Gembicach zastrzelił i że w roku zeszłym podpalił jego gospodarstwo.

Rozmaite wiadomości.

- Jeden z pułkowników francuzkich czując się obrażonym mową Roebuka mianą w parlamencie, wyzwał go na pojedynek. Dowodzi to, jak niejasne mają we Francyi pojęcie o reprezentantach konstytucyjnego kraju. Punch podaje w téj sprawie honorowéj takową propozycyę, aby pułkownik francuzki stanął na pomniku pod Boulogne, wzniesionym na pamiątkę obozu wojsk zgromadzonych tam przez Napoleona I. na zdobycie Anglii; a znowu wyzwany Roebuck, żeby stanął na Szekspira skale pod Dowrem — i tak, żeby oba do siebie strzelali. To byłby najgodniejszy dla nich pojedynek — *duel à la mort*, albo może właściwiéj *duel à mourir de rire*.

— Lekarze twierdzą, że w niektórych ludziach wyrobiony jest szczególnie zmysł do kradzieży, do morderstwa lub innéj zbrodni. Sądy nie oceniają tego zmysłu, lecz wyrokują wedle czynu nieusprawiedliwiając go mimowolnym popędem natury. Że taki popęd jednak istnieje u niektórych osób, przekonano się ztąd, że nieraz ludzie dopuszczają się kradzieży nie nagleni do tego potrzebą. Taki przypadek traktowały właśnie niedawno sądy wiedeńskie. Osoba 29 letnia, córka urzędnika, wychowana starannie, a będąca późniéj guwernantką w domu pewnego panującego księcia niemieckiego, która następnie wniosła mężowi swemu w posagu 10,000 zlr. karaną już była 4 razy za kradzież i dla tego przez męża odepchnięta, stawała znów przed sądem oskarzona o kilka kradzieży drobnych. Skradzione rzeczy traciły w jéj oczach wartość, lecz sam czyn kradzieży miał dla niéj jak się zdaje urok, któremu się oprzeć nie umiała. Skazana na rok więzienia, rzekła obojętnie, iż wszystko jéj jedno na jak długo pójdzie do więzienia, gdyż wolna będąc nie czuje się wcale szczęśliwą.

Wiadomość o czynnościach wydziału nauk przyrodniczych towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego.

Od ostatniego naszego doniesienia wydział nauk przyrodniczych odbył dwa zwyczajne posiedzenia tj. dnia 15. Lutego i 8. Marca b. r., a jedno nadzwyczajne dnia 18. Lutego. Podajemy w krótkości główną treść protokułów odbytych posiedzeń wydziałowych.

Po zagajeniu piątego posiedzenia dnia 15. Lutego wniósł przewodniczący o to, ażeby posiedzenia wydziałowe mogły się odtąd odbywać co dwa tygodnie, zamiast, że jak dotąd odbywały się raz w miesiąc. Po przemówieniu w téj mierze panów: Tytusa hr. Działyńskiego, Dra Mateckiego, Dra Józefa Szafarkiewicza i Juliana Zaborowskiego członkowie wydziału większością głosów przyjęli stawiony przez Dra Józefa Szafarkiewicza wniosek, ażeby tymczasowo i nadal jeszcze posiedzenia odbywały się jak dotąd, raz w miesiąc, z tem zastrzeżeniem, że przewodniczący ma mieć prawo zwoływania nadzwyczajnych posiedzeń, gdyby tego konieczna okazała się potrzeba. Co do dnia zwyczajnych posiedzeń, obrano na takowy wedle wniosku Dra Józefa Szafarkiewicza, poniedziałek następujący zaraz po 1ym każdego miesiąca, godzinę 6tą wieczorem. Tytus hr. Działyński zwrócił uwagę wydziału na to, jak ważną dla umiejętności w ogóle, a dla teoryi tworów napowietrznych w szczególe byłoby rzeczą, ażeby chemiczne rozbiory znajdowanych w kraju aerolitów ogłaszać drukiem i oświadczył zarazem gotowość darowania wydziałowi swego znacznego zbioru mineralogicznego, w którym znajduje się odłam z wielkiego aerolitu, znanego pod nazwiskiem »verwünschte Burggraf« a znajdującego się w muzeum wiedeńskiem. (Bryła ta żelazna spadła dnia 17. Kwietnia 1751 r. około Zagrzebia w Kroacyi i waży 71 funtów). Obecni członkowie powstawszy jednomyślnie, hr. Działyńskiemu złożyli za to jak najszczersze podziękowanie. W końcu na wniosek p. Dra Mateckiego odroczono przypadający z kolei wykład p. Dra Władysława Szafarkiewicza »o rozbiorze ziemi chemicznéj nadesłanéj przez p. Włodzimirza Wolniewicza« na dzień 18. Lutego o 6téj godzinie wieczorem.

Stosownie do zapadłéj uchwały rozpoczęło się szóste posiedzenie wydziałowe dnia 18. Lutego wykładem p. Dra Wł. Szafarkiewicza »o analizie ciał chemicznych w ogóle.« Podawszy krótki rys analizowania ciał nieorganicznych, wykonał p. Wł. Szafarkiewicz »rozbiór chemiczny ziemi nadesłanéj przez p. Włodzimirza Wolniewicza,« i wykazał, że barwa czerwonawa przysłanéj ziem pochodzi od niedokwasu żelaza znajdującego się w niéj, w nader nieznacznéj ilości. W końcu wręczył Tytus hr. Działyński wydziałowi jedną część swego zbioru kopalin, darowanego na rzecz muzeum historyi naturalnéj, zawierającą 22 kopaliny. Czcigodny prezes towarzystwa, tak zaszczytnie znany i tyle zasłużony na polu nauk historycznych, wręczając pojedyncze minerały, pokazał, że i utwory przyrody dostatecznie są mu znane, a co więcéj nawet niejednemu mineralogowi fachowemu w umiejętności mineralogicznéj wyrównaćby potrafił, i zajmującym opisem darowanych kopalin wzbudził tym większy zapał do nauk przyrodniczych w sercach obecnych spółczłonków. Z darowanych dotąd kopalin wymieniamy szczególniéj następujące piękne egzemplarze: z gromady kopalin ziemnych, wapień, należący do działu kamieni wapiennych, pochodzący ze Syberyi; chalcedon, należący do krzemieniaków, pochodzący z Islandyi, talk czyli łojek należący do kamieni talkowych, pochodzący z Anglii, połysku perłowego, jasno zafarbowany; z gromady kopalin kruszczowych, wolfram pochodzący ze Szwecyi, błyszcz żelaza czyli żelazo błyszczące, układu tabliczkowatego bardzo piękny egzemplarz, pochodzący z wyspy Elby, żelazo brunatne, pochodzące ze Styryi, układu włóknistego, żelazo naciekane z Islandyi, cynober, czyli rtęć w stanie siarczyku, stanowiącego główne pokłady rud rtęciowych, pochodzący z pokładów hiszpańskich w Amalden, cyna (siarczyk cyny) krystalizująca w ośmiościanach, pochodząca z Czech, antymon czyli surmik zkrystalizowany w tabliczkowatych graniastosłupach, pochodzący z Czech, miedź czarna, pochodząca z Rosyi.

Na posiedzeniu odbytem dnia 8. Marca, po odczytaniu protokółu z przeszłego posiedzenia, przeczytał sekretarz nasamprzód wezwanie zarządu z dnia 20. Lutego b. r., ażeby wydział stósownie do życzenia objawionego w sprawozdaniu swem z dnia 30. Stycznia r. b. wymienił i podał zarządowi tytuły gruntownych dzieł nowszych dla każdego z głównych działów nauk przyrodniczych, z oznaczeniem miejsca druku, celem zakupienia takowych z funduszów towarzystwa, o ile podobna, jak najspiesznią. Wydział polecił p. Drwi Józefowi Szafarkiewiczowi, ażeby pod tym względem się rozpatrzywszy, spisał i podał nieodzownie potrzebne i do zakupienia najstosowniejsze dzieła nowsze z różnych działów nauk przyrodniczych, mogące służyć za podstawę do dalszych prac. Daléj przeczytał sekretarz nadesłane zawezwanie zarządu z tego samego dnia, co wyżéj, ażeby celem spożytkowania konkursu pana Augusta hr. Cieszkowskiego, wydział nadesłał zarządowi kilka programatów do zadań konkursowych, ułożonych w myśl uchwały zapadłéj na walnem zebraniu z d. 12. i 13. Lutego b. r., ażeby podał zarazem cenę nagrodową i czas do nadesłania prac. Na walnem zaś zebraniu, odbytem dnia 12. i 13. Lutego, pan Dr. Wł. Niegolewski, redaktor towarzystwa, wykazawszy konieczną potrzebę dzieł naukowych popularnych, stawił wniosek, ażeby towarzystwo mogące rozrządzać pracą zbiorową, postarało się o napisanie książek uczących a przystępnych, któreby składały bibliotekę elementarną, obejmującą wszystkie gałęzie umiejętności, obrobione w sposób najpożyteczniejszy i najprzystępniejszy. Zebrani członkowie towarzystwa uznali nader wielką ważność tego wniosku, wskutek czego jednozgodnie uchwalono, »ażeby zarząd zniósł się z wydziałami celem obmyślenia zadań konkursowych w przedmiocie napisania dzieł właściwych do utworzenia biblioteki ludowéj i odezwał się do ziomków o dostarczenie funduszów potrzebnych na nagrody.« Wydział też postanowił niezwłocznie zastanowić się nad programatem do ogłaszania konkursu na bibliotekę ludową. Że potrzeba takiéj biblioteki ludowéj jest dzisiaj nieodzowną, zwróciły na to także uwagę »wiadomości polskie« w swoim nrze 9. z dnia 27. Lutego b. r. W końcu zakomunikował p. Dr. Wł. Niegolewski swój sposób widzenia co do wydawania »Roczników« i zaprosił wydział, ażeby wspólnie z drugim wydziałem dla wspólnego porozumienia się w téj mierze, zebrał się w środę dnia 17. Marca. Ponieważ przyszłe posiedzenie zwyczajne przypada na dzień Wielkanocny 5. Kwietnia, przeto takowe ma się odbyć 29. Marca, do którego przypadający wykład p. Juliana Zaborowskiego o »Ozonie« odłożono.

Dnia 17. Marca odbyło się wspólne posiedzenie obóch wydziałów na którém rozstrzygano niektóre kwestye zasadnicze co do wydawania roczników towarzystwa; między innemi uchwalono, ażeby nadesłane rozprawy z tą samą pisownią w rocznikach były umieszczone, w jakiéj je autor napisał. Daléj na wniosek jednego z członków wydziału nauk historycznych i moralnych, ażeby i posiedzenia wydziału nauk przyrodniczych odbywały się także co dwa tygo-

dnie, tak iżby co tydzień przypadały kolejno posiedzenia wydziałowe, uchwalili obecni członkowie wydziału nauk przyrodniczych, że posiedzenia swe będą odbywali co dwa tygodnie, ale dopiero po powrocie Tytusa hr. Działyńskiego z Berlina.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 7. Kwietnia 1858.

Żyto (węcpel po 25 szefli) dosyć odchodziło po lepszych cenach, wypowiedziano 200 wencpli, na Kwiecień Maj $29\frac{1}{2}$ pł., na Maj Czerwiec $29\frac{11}{12}$—30 pł., na Czerwiec $30\frac{1}{2}$—$\frac{5}{6}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) nieco odeszło po lepsszéj cenie, wypowiedziano 120,000 kwart, na miejscu (bez beczki) 13—$\frac{7}{12}$ (z beczką) na bieżący miesiąc $14\frac{1}{8}$—$\frac{1}{6}$—$\frac{5}{24}$—$\frac{1}{4}$ pł., na Kwiecień Maj $14\frac{1}{3}$—$\frac{1}{2}$ pł., na Maj $14\frac{1}{2}$ pł.

Wiadomosci handlowe.

Berlin, 7. Kwietnia.

Pszenica 48—56 tal.

Żyto $35\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę $34\frac{1}{4}$—$\frac{7}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $34\frac{1}{2}$—35 tal., na Czerwiec Lipiec $35\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Owies 28—33 tal., na wiosnę $29\frac{3}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $12\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień i Kwiecień Maj $12\frac{2}{3}$—$\frac{5}{6}$ tal., na Maj Czerwiec $12\frac{2}{3}$—$\frac{5}{6}$ tal., na Wrzesień Październik $13\frac{1}{6}$—$\frac{1}{3}$ tal.

Okowita bez beczki $17\frac{1}{3}$ tal., na Kwiecień i Kwiecień Maj $17\frac{1}{2}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Maj Czerwiec $17\frac{5}{6}$—18 tal., na Czerwiec Lipiec $18\frac{7}{12}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Lipiec Sierpień $19\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, 7. Kwietnia.

Pszenica 58—61 tal., na wiosnę 61 tal.

Żyto 33—$33\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę $33\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $34\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec 36 tal.

Olej rzepiowy $12\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $13\frac{1}{2}$ tal.

Okowita $21\frac{3}{8}$ proc., na wiosnę $21\frac{3}{8}$ proc.

Przybyli do Poznania 8. Kwietnia.

BAZAR: Bröcker z Łabiszynka, Matecki z Kościana, Potworowski z Wrześni.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Ufert i Steindorff z Berlina, Meissner z Pomeranii, Queck z Głogowa, Friedheim z Grevesmühlen.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Taczanowski z Choryni, Chłapowska z Bonikowa, Oven z Ludom, Kolbenach z Kościana, Amerlan z Świecia, Richter z Wrocławia, Schneider z Roslau. Wascher z Jüterbogk.
HOTEL DU NORD: Baranowski z Rożnowa, Moszczeński z Jeziórek, Krygier z Wieszczeczyna, Moraczewski z Lennéjgóry, Zajdel z Borku, Abenhausen z Berlina.
POD CZARNYM ORŁEM: Włoszkiewicz z Mikuszewa, Neymann z Czerniejewa, Lange z Śremu, Körbin z Wolsztyna.
HOTEL BERLINSKI: Tobiasseli z Wrześni, Griebsch z Rudek, Kołaczyński z Konina.
HOTEL PARYZKI: Parkierowicz i Lehmann z Kościana, Sachocki i Koszutski z Bozaczyna, Twardowski z Gniezna.
HOTEL EICHBORNA: Levy z Rawicza, Pinn z Bydgoszczy, Sternberg z Pleszewa, Licht z Powiedzisk, Wittenberg z Gostynia, Landsberg z Kościana, Thiel z Gostynia, Berliner z Ostrowa, Geldnascher z Neuvorwerk.
POD ZŁOTYM ORŁEM: Wittkowski i Żoliński z Trzemeszna, Philippsohn z Gniezna, Cylius i Rutowski z Żerkowa.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 7 Kwietnia 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1853. . . .	4	$94\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1854 . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	83
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	85
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	83
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$98\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito Szlaskie	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{2}$	—
dito Prus zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$80\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{1}{4}$
Louisdory	—	$109\frac{1}{4}$	—
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	$93\frac{1}{2}$	—